

czyć nauki, ten zrozumie łatwo olbrzymią wprost doniosłość społeczną instytucji bezpłatnych obiadów dla ubogich uczniów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ten bodaj jednorazowy w dniu ciepły posiłek umożliwia wielu ubogim a uzdolnionym uczniom utrzymanie się w mieście i ukończenie szkoły średniej, by następnie dobić się stanowiska i stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa.

To też społeczeństwo powinno spieszyć ochotnie z ofiarą na kuchnię Siostry Salomei, zwłaszcza że wydatki wciąż rosną, że liczba uczniów każdego roku się powiększa, tak że nawet nie podobna wszystkich zasługujących na to uczniów nakarmić. Zwłaszcza w tym roku krucho bardzo z funduszami kuchni Siostry Salomei, która serdeczniej niż zwykle musi zwracać się do najszerzszych kół obywatelstwa z wezwaniem o poparcie jej szlachetnych usiłowań.

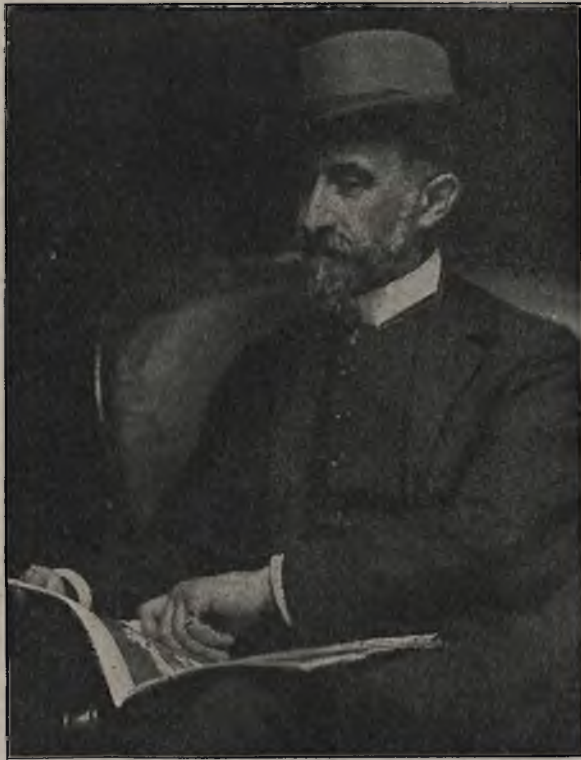
Bo jeśli nie popłyną ofiary na utrzymanie kuchni, jeśli nie posypią się datki jak najobficiej, nie pomoże sama ofiarna praca Siostry Salomei ani jej prawdziwe chrześcijańskie poświęcenie i część młodzieży będzie musiała być pozbawiona dobrodziejstwa korzystania z obiadów. Dla utrzymania działalności bezpłatnej kuchni w dotychczasowych przynajmniej rozmiarach, konieczne są dalsze składki, konieczne dalej poparcie gminy przez wybudowanie a bodaj odrestaurowanie w najbliższym czasie budynku przy ul. Smoleńskiej, gdzie obok klasztoru PP. Felicjanek lokal kuchni się mieści. Zamieszczając w dzisiejszym numerze zdjęcie jadalni ubogiej młodzieży szkolnej, oraz Siostry Salomei w otoczeniu kilku jej „pupilów“, zwracamy uwagę publiczności na tę instytucję i w najgorętszych słowach zachęcamy do ofiarności na cel wspomnianej instytucji.

Reorganizacja Akademii Sztuk pięknych w Krakowie.

Zakończyły się czasy zatargów w świetną tradycją cieszącą się krakowskiej Akademii Sztuk pięknych. Szkoła ta, na której czele stał niegdyś mistrz malarstwa polskiego Matejko, otrzymała nowy statut, nadający jej duży samorząd wewnętrzny. Na czele stanęli wybieralni rektor i zastępca jego prorektor.

W piątek 17 bm. odbyły się wybory dwu kierowników Akademii. Pierwszym rektorem został wybrany prof. Axentowicz, a zastępcą jego prof. Laszczka.

Prof. Teodor Axentowicz, jeden z najgłośniejszych dziś malarzy polskich, urodził się 13 maja 1859 r. w Brusso w Siedmiogrodzie. Studya odbywał w Monachium i Paryżu, a r. 1895 przyniósł nominację jego na profesora krakowskiej Szkoły (obecnie Akademii) Sztuk pięknych. Pracuje dużo i wytrwale. Prawie rok w rok na wystawach tow. „Sztuka“ ukazują się znakomite jego portrety, z których wiele i najszerzszemu ogółowi dały poznać



Reorganizacja Akademii Sztuk pięknych w Krakowie:
Rektor Teodor Axentowicz

liczne reprodukcje kartkowe. Z wybitniejszych dzieł prof. Axentowicza wymienić należy portret Wiktora Osławskiego, znajdujący się w Muzeum narodowym, portrety: Sary Bernhard, arcyks. Karola Stefana, prezydenta Friedleina, oraz cały szereg dobrze znanych studyów głów kobiecych, które to ostatnie

bodaj że największe zdobyły mu w szerokich sferach uznanie.

Prof. Konstanty Laszczka, nowy prorektor Akademii, urodził się 8 września 1865 r. Wcześniej objawiające się zamiłowanie i uzdolnienie do rzeźby zwróciło nań uwagę właściciela wsi sąsiedniej p. Ostrowskiego. Dzięki jego poparciu mógł wstąpić do pracowni Jana Kryńskiego w Warszawie, którą w roku 1889 opuszcza, by udać się na dalsze studia za granicę. Po dłuższym pobycie w Paryżu gdzie kształcił się w „Ecole nationale et speciale des Beaux Arts“, udaje się w dalszą wędrówkę artystyczną, której etapami są: Holandia, Belgia, Włochy i Monachium wreszcie. Stąd w 1896 roku wraca do Warszawy, a w 1899 roku przybywa do Krakowa, powołany na profesora tutejszej Akademii.

Z licznych dzieł jego w Muzeum Narodowym znajdują się trzy prace, zakupione przez ministerium oświaty, również w wiedeńskiej *Moderne Galerie* znajduje się jego marmurowa „Głowa damy“, przez ministerium zakupione. Ostatniem wielkiem jego dziełem jest projekt pomnika śp. Andrzeja hr. Potockiego, nagrodzony na konkursie. Z nagród, jakie otrzymał na wystawach ważniejszych, wymienić należy nagrody z wystaw: w Paryżu i w St. Louis.

Jak prof. Axentowicz w malarstwie, zwłaszcza portretowem, tak on w polskiej rzeźbie współczesnej, jedno z najwybitniejszych zajmuje stanowisk. Obaj równocześnie na czele Akademii stanawszy, godnymi jej są reprezentantami.

Wiadomość zarówno o nowym statucie Akademii sztuk pięknych w Krakowie jak o powołaniu na kierowników jej prof. Axentowicza i Laszczki, przyjęto ogólnie, zwłaszcza zaś w sferach artystycznych z szczerem, niekłamaniem zadowoleniem.

Ostatnie bowiem wypadki, jakich widownią była ta Akademia, cały szereg nieporozumień i przesilen wewnętrznych, między temi pamiętny strajk uczniów, zwróciły uwagę społeczeństwa na stosunki wewnętrzne tej jedynej polskiej szkoły sztuk pięknych i dały powody do poważnych obaw o jej losy, o jej przyszłość.

I istotnie źle się tam działo w ostatnich czasach, a nikomu nie było tajne, że jedyną drogą do uzdrowienia krakowskiej Akademii jest gruntowna jej reorganizacja i oddanie steru rządów w niej w ręce energiczne i świadome i celu i środków.



Dobroczynna instytucja: Siostra Salomea z gronem swoich „pupilów“.